
Wstęp

S. Krasicki, E. Zagata-Łuc

Tuż po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, które odbywały się w 1960 roku, francuski pisarz i uczyony Francois Mouriac nazwał wiek dwudziesty przedziwnym stuleciem sportu (Ziemilski 1964). Określenie to wskazuje, że blisko pięćdziesiąt lat temu wyraźnie dostrzegano specyfikę sportu oraz duże zmiany, jakie zaszły w jego zasięgu, funkcjach, ideałach, sile oddziaływania, strukturze itp. Zdawano sobie sprawę, że nie można było już dłużej przykładać do niego skali wartości kulturowych powstałych w innych epokach, przymierzać norm i wzorów zapożyczonych z innych dziedzin i instytucji kultury. Stało się jasne, że sport jako realny fenomen społeczny, ekonomiczny i polityczny dorósł do znaczenia, którego nie można nie dostrzegać i bagatelizować.

Bacny obserwator rzeczywistości z tamtych lat, socjolog i narciarz A. Ziemilski (1964) zauważał, że sport, będący jedną z wielu instytucji kultury ludzkiej, nie egzystuje w próżni społeczno-historycznej, a staje się takim, jakim jest powołujące go do istnienia i działania społeczeństwo: z niego czerpie swoje ideały, w jego ramach pełni złożone funkcje.

Zaobserwowane wtedy tendencje i kierunki rozwoju spotęgowały i pogłębiły się jeszcze bardziej dzisiaj. Współczesny sport dzięki mass-mediom, a zwłaszcza telewizyjnemu przekazowi, ekscytuje wielomilionową widownię, wciąga w tryby współzawodnictwa coraz szersze kręgi uczestników, rozpala namiętności, których konsekwencje sięgają daleko poza obszar rywalizacji sportowej. Jego trudne do przewidzenia efekty i metamorfozy fascynują i niepokoją nie tylko zwykłych ludzi, ale także polityków, naukowców, publicystów. Dyskusje nad wyjaśnieniem źródeł tej niespotykanej dotychczas atrakcyjności charakteryzują się szczególnie jaskrawą kontrowersją zdań i poglądów. Osią, wokół której skupia się większość wspomnianych niepokojów i sporów, są oczywiście zagadnienia związane z wysokim wyczynem.

Wspomniany Ziemilski (1964, 1976) obserwował następujące przemiany, charakteryzujące tworzenie się sportu kwalifikowanego:

- naturalne, dostępne dla wszystkich boisko zastąpione zostało betonowo-plastikowym stadionem, na którym wszystko podporządkowane jest funkcji ekspresyjnej, wizualnej, informacyjnej;
- kluby i związki sportowe przemieniają się w przedsiębiorstwa i biura, w których dawna spontaniczność i towarzyski charakter spotkań ustępują miejsca pragmatycznej działalności sportowej;
- dotychczasową umowę towarzyską zastępuje kodeks, regulamin sportowy, który, będąc zbiorem nakazów i zakazów, obejmuje wielostronnymi zobowiązaniami i współzależnościami wszystkich współtwórców widowiska sportowego;
- niknie „sportsmen”, rodzi się „kadrowicz”, który oczekuje już świadczeń finansowych w celu przygotowania się do zawodów oraz uzyskiwania materialnych nagród za odniesione zwycięstwo.

Z kolei Krawczyk (1997) podkreśla, że centralną osią, wokół której ogniskuje się większość dyskusji, są zagadnienia związane z amatorstwem i zawodnictwem. Autor ten wyróżnia cztery zasadnicze modele, które zależne są od czynnika ekonomicznego i jego siły stymulującej aktywność sportową zawodników:

1. Sport w pełni amatorski. Mamy z nim do czynienia wtedy, gdy człowiek przyjmuje rolę sportowca całkowicie bezinteresownie i nie otrzymuje za nią żadnych gratyfikacji. Ma to miejsce zazwyczaj w sporcie rekreacyjnym i na niższych szczeblach sportu zawodniczego, np. na poziomie szkolnym lub lokalnym.
2. Sport nie w pełni amatorski. Występuje wówczas, kiedy zawodnik musi się poddać reżimowi treningowemu i poświęca na to wiele wolnego czasu. Zawodnik osiągając znaczące wyniki sportowe, otrzymuje często różnego rodzaju wsparcie finansowe (np. stypendium).
3. Sport nie w pełni zawodowy. Pochłania on zawodnikowi więcej czasu, aniżeli pozostaje mu po pracy zawodowej lub nauce. Za osiągnięcia sportowe otrzymuje coraz większe gratyfikacje, które sytuują go znacznie wyżej niż rówieśników z jego grupy odniesienia.
4. Sport w pełni zawodowy. Zawodnik sprzedaje swój talent i pracę na tzw. rynku sportowym, a za osiągnięte rezultaty otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie. Jako pracownik podlega przepisom formalno-prawnym i jego kontrakt (z klubem, ze związkiem sportowym itp.) może zawierać specjalne klauzule.

Wspomniany wyżej Autor zaznacza, że sytuacje modelowe mają z konieczności charakter schematyczny. Rzeczywistość sportowa bywa bardziej złożona, jednak mieści się zawsze między pełnym amatorstwem a pełnym

zawodowstwem. Podkreśla także, iż rozwój profesjonalizmu warunkowany jest wieloma czynnikami. Do jednych z ważniejszych należy poziom sportowy prezentowany przez zawodnika lub cały zespół: im wyższe osiągnięcia, tym większe prawdopodobieństwo uzyskania statusu zawodowca. Kolejne uwarunkowanie łączy się z rodzajem uprawianej dyscypliny: szybciej i łatwiej status ten osiągają zawodnicy sportów widowiskowych, przyciągających liczną widownię.

We współczesnym sporcie wyczynowym, czy jak inaczej się go nazywa – kwalifikowanym, na plan pierwszy wysuwają się więc walory widowiskowe, a dawny „kadrowicz” Ziemilskiego (1964) przemienił się w zawodowca, który wie, że dzięki zwycięstwu stanie się sławny i bogaty. Najlepszymi przykładami mogą być tutaj kariery takich sportowców, jak np. O. Jędrzejczak czy A. Małyśz.

Na znaczący wpływ mass-mediów, zwłaszcza telewizji, wywierany na współczesny sport zwraca uwagę Krasicki (2001). Śledząc zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach w narciarstwie, wskazuje przykłady potwierdzające tę tendencję. Dawniej zawodnicy startujący w biegach narciarskich wybiegali na długą trasę, nikli zazwyczaj w lesie i pojawiali się ponownie na stadionie dopiero, gdy kończyli bieg. Od niedawna – premiera olimpijska miała miejsce w 2002 roku – wprowadzono tzw. sprint, rozgrywany na trasie liczącej około 1,5 kilometra. Cały bieg odbywa się w najbliższym otoczeniu stadionu, na którym łatwo rozstawić kamery telewizyjne, więc widzowie mogą śledzić przebieg walki od startu do mety. Gdy do sprintu indywidualnego dodano także bieg sztafetowy (zespół składa się z dwóch zawodników biegających na przemian; premiera olimpijska – Turyn 2006), widowiskowość wzrosła jeszcze bardziej. W ślad za nią zwiększyła się oczywiście tzw. oglądalność telewizyjna i w konsekwencji liczne stacje przeprowadzają transmisję.

Radykalnej zmianie uległy także regulaminy rozgrywania zawodów biegowych. Dawniej zawodnicy startowali co 30 sekund w uprzednio wylosowanej kolejności. Ustalenie w czasie biegu miejsca zajmowanego przez konkretnego zawodnika, bez znajomości podstawowych reguł i ciągłego korzystania z pomiaru czasu, nie było możliwe. Natomiast w sprintach zawodnicy startują czwórkami, do dalszych biegów – drogą kolejnych eliminacji – przechodzą dwaj najlepsi, aż wyłoni się 4 zawodników walczących w finale o zwycięstwo.

W biegach dłuższych, nawet rozgrywanych na dystansie 50 kilometrów (mężczyźni) i 30 kilometrów (kobiety), tak zmodyfikowano zasady, by każdy obserwator mógł się łatwo zorientować o przebiegu walki podczas rozgrywania całej konkurencji. Wprowadzono tzw. wspólny start oraz krótką trasę (np. liczącą 5 kilometrów), pokonywaną przez zawodników kilka razy.

Podobnie do biegów narciarskich, również i w zawodach biathlonowych wprowadzono konkurencję sprintów, wspólny start i bieg łączony. Wszystkie

te innowacje miały jeden nadrzędny cel – stworzenie ciekawego i łatwego w śledzeniu widowiska. Okazało się ono na tyle atrakcyjne, że zainteresowała się tym telewizja.

Podobnych przykładów dostarczają również modyfikacje wprowadzone do innych narciarskich konkurencji. W skokach i slalomach w decydującej rozgrywce, czyli odpowiednio w drugiej kolejce skoków i drugim przejeździe slalomowym, uczestniczy tylko 30 najlepszych zawodników. Startują oni w odwrotnej kolejności do zajmowanych miejsc po pierwszym skoku, pierwszym przejeździe. W trakcie decydującej rozgrywki, nie trwającej zbyt długo, emocje rosną stopniowo. Takie zawody z prostymi, czytelnymi regułami i z narastającym stopniowo zainteresowaniem, telewizja chętnie „kupi”.

Krasicki (2001) podkreśla, że dominująca rola telewizji, zresztą nie tylko w sporcie, jest znakiem naszych czasów. Prowadzi to często do sytuacji, w których wydarzenia sportowe muszą dostosowywać się do jej wymogów (np. rozgrywanie zawodów w najlepszym czasie antenowym). Mając świadomość, iż w najbliższej przyszłości zależności między telewizją a sportem będą coraz silniejsze, należy mieć nadzieję, że wymogi tej pierwszej nie naruszą podstawowych zasad sportowej rywalizacji.

Relacje pomiędzy sportem a telewizją nie są oczywiście jednostronne. Wielu autorów, np. Gabon-Klas (1994) i Krasicki (2006b) przytaczają przykłady wskazujące, iż sport czerpie także znaczące korzyści. Do organizacji sportowych (takich jak kluby, związki krajowe, federacje międzynarodowe, komitety olimpijskie) oraz poszczególnych zawodników, pod warunkiem prezentowania przez nich wysokiego poziomu sportowego, płyną obfitym strumieniem pieniądze. O ich wielkości niech świadczy jeden przykład: za prawa do transmisji zimowych igrzysk olimpijskich rozgrywanych w 2006 roku organizacje telewizyjne zobowiązały się wpłacić na konto organizatora sumę 340 milionów dolarów (Zakopane – Candidat City, 1999).

Kolejny, ważny aspekt rozwoju współczesnego sportu wiąże się z możliwościami penetracji naukowej i umiejętnościami korzystania z jej efektów. Ważny (2001a) uważa, że wymaga to stworzenia ekonomicznych podstaw do takiego właśnie działania oraz krytycznej dyskusji nad koncepcjami dotychczasowych i przyszłych badań. Podkreśla, że obecnie w nauce o sporcie funkcjonuje wiele teorii, sformułowanych na podstawie fragmentarycznych, cząstkowych przesłanek, które należałoby poddać próbom weryfikacji.

Oczekując od środowiska naukowego dyskusji na temat stanu i perspektyw nauki w sporcie, warto się zastanowić nad przyczynami niejednakowego jej zainteresowania poszczególnymi dyscyplinami czy nawet konkurencjami sportowymi. Są takie, którym nauka wydatnie pomaga, i takie, dla których jej pomoc jest znikoma. Według Krasickiego (2001) wiele zależy od specyfiki dyscypliny,

jej skomplikowania oraz warunków przeprowadzania treningów i zawodów. Stąd wynikają trudności w podjęciu badań. Z drugiej strony, ważnym elementem są także wzajemne relacje pomiędzy środowiskiem ludzi nauki i sportu. Zwłaszcza świadomość tych drugich, ich chęć i determinacja w sięganiu po wiedzę, odgrywają znaczną rolę.

Sporty zimowe nie należą do łatwych i prostych. Złożoność ruchu oraz warunki zewnętrzne, w jakich się one zwykle odbywają, sprawiają, iż badania, zwłaszcza terenowe – stanowiące istotny czynnik rozeznania danej dyscypliny czy konkurencji – wymagają od zespołu badawczego szczególnego przygotowania i odpowiedniej, zminiaturyzowanej aparatury. Z tych też powodów, a istnieją zapewne i inne, zainteresowanie środowiska nauki wyjaśnianiem skomplikowanej rzeczywistości sportów zimowych nie jest zadawalające. Z drugiej strony, praktycy wydają się niewystarczająco silnie przekonywać i angażować ludzi nauki do rozwiązywania ważnych dla siebie problemów. Pomimo tej niezbyt optymistycznej sytuacji istnieją pozytywne wzory, jak np. skutkująca sportowymi sukcesami współpraca trenera A. Tajnera z grupą naukowców, a zwłaszcza z psychologiem J. Blecharzem i fizjologiem J. Żołądziem.

Zarysowane powyżej aspekty współczesnego sportu nie są oczywiście jedynymi wyznacznikami jego rozwoju. Można by wymienił wiele innych, jak chociażby zmiany strukturalno-prawne, sponsoring, modyfikacje wielkości i charakteru (rodzaju) obciążeń treningowych itp.

Należy podkreślić, iż wspomniane tendencje, zwłaszcza postępujące zawodowstwo oraz wzajemne relacje sportu i telewizji, odnoszą się przede wszystkim do wyczynu na wysokim poziomie i uprawianego przez osoby dorosłe. Problematyka naboru i selekcji, jak wiadomo, dotyczy głównie młodych sportowców. W ujęciu systemowym ich szkolenie sportowe powinno przebiegać w wydzielonej fazie długotrwałego procesu, uwzględniającego prawa rozwoju biologicznego i zasady stopniowego osiągnięcia poziomu mistrzowskiego (Perkowski, Sozański 1999). Grabowski (1997) dodatkowo podkreśla, że szkolenie to, niezależnie od celów sportowych, winno przede wszystkim być procesem wychowawczym, zachowującym właściwe proporcje między treningiem, wypoczynkiem, nauką, zabawą i innymi obowiązkami wynikającymi z funkcjonowania w rodzinie i społeczeństwie.

Niniejsza praca, dotycząca wybranych aspektów naboru i selekcji w sportach zimowych, kierowana jest głównie do trenerów i instruktorów, nauczycieli szkół sportowych oraz także do studentów przygotowujących się do pracy szkoleniowej w zimowych dyscyplinach sportowych.